

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eksped. mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55, z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12, pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00, w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57. 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 47

Toruń - Poznań, czwartek 22 kwietnia 1926 r.

Rok 4

Socjaliści wrogami państwa i ludu.

Ille płaci skarb państwa na pensje.

Jak już o tem wspominaliśmy, w łonie partyj rządowych i w łonie rządu toczy się spór o pensje urzędnicze. Stronnictwa i ministrowie narodowi dowodzą, że wobec braku odpowiednich dochodów państwa pensje te należy zmniejszyć względnie zmniejszyć ilość urzędników. Socjaliści i ich popiecznicy polityczni przeciwnie pragną podwyższyć pensje urzędnicze i przytem zastosować ruchomą stopę podwyżki pensji zależnie od wzrostu drożyzny.

Pensje urzędnicze są obecnie niskie, temu przeczyć nie można. Ale skarb państwa może płacić tylko tyle, ile ma dochodu. A przytem panuje ogólne przekonanie, że urzędników jest w niektórych urzędach za dużo. Więc co zrobić? Należałoby zwolnić urzędników nadliczbowych i to się też poczęści czyni. Zachodzi jedynie pytanie, co mają począć ci zwolnieni wobec tak trudnych dzisiaj warunków zarobkowych, gdy nigdzie niema posad? Z tego powodu zdaje się jest mniejszym złem zmniejszanie pensji ogółowi urzędników.

Ale socjaliści i ich popiecznicy partyjni (N. P. R.) nie zgadzają się ani na zmniejszenie pensji ani też na redukcję urzędników, przeciwnie — jak już o tem wspominaliśmy, domagają się jeszcze wyższych pensji.

W ten atoli sposób zachodzi obawa, a nawet pewność, że rząd pewnej części pensji wogóle nie będzie mógł wypłacić, albo też zacznie drukować nowe pieniądze i narazi złotego na coraz to gwałtowniejszy spadek.

I tak dzięki ustępstwu, jakie uczynił minister skarbu żądaniom socjalistów w tej sprawie na miesiąc kwiecień, rząd był zniewolony wydrukować nowych 20 milionów złotych a zarazem też zaczął opadać silnie złoty i tylko interwencja Banku Polskiego jeszcze jakoś spadek ten utrzymała w pewnych granicach.

Jeżeli bowiem skarb wydaje więcej, aniżeli ma dochodu, wtedy nadwierzona jest tak zwana równowaga budżetu, czyli równowaga dochodów z rozchodami i to oczywiście musi zachwiać gospodarką państwową i całego kraju.

Usłyszymy jednak zapewne niejednokrotnie z wywodów niejednego urzędnika, uskarżającego się na niską już i tak pensję, że przez to, iż dostanie czas jakiś złotych 10 albo i cokolwiek więcej podwyżki pensji, skarb państwa się nie zachwieje, ani też nie zachwieje się złoty.

Pewno, że jest to nikła suma. Ale trzeba uwzględnić ogólną ilość urzędników i sumę ogólną w razie podwyżki.

I dlatego ważną jest rzeczą dowiedzieć się, ile mamy urzędników i ile oni kosztują państwo.

Razem pobory stałych pracowników administracji państwowej i kolei dla 441 092 osób w dniu 1 grudnia 1925, przy mnożnej 43 grosze, wyniosły 96 929 199 złotych (96 milionów 929 tys. i 199).

Oto pierwsza tabelka. W dniu 1 grudnia pobrali pobory pracownicy państwowi (bez kolejarzy i bez szeregowych wojskowych):

Grupa uposażeniowa	Ilość funkcjonariuszów	kwota złotych
I.	1	1.181
II.	16	16 154
III.	138	121.528
IV.	1.104	782.335
V.	3.971	2.301.750
VI.	9.444	4.154.321
VII.	19.626	6.818.857
VIII.	27.658	7.944.484
IX.	26.683	6.517.056
X.	49.653	10.632.694
XI.	32.841	6.185.274
XII.	25.046	4.339.702
XIII.	46.804	7.506.894
XIV.	3.112	438.916
XV.	13.209	1.692.601
XVI.	7.502	896.789

Razem I—XVI. grupy: 266.805 osób 60.350.541 złotych.

Dołączmy do tego tabelkę drugą: Kolejarzy:

Grupa uposażeniowa	Ilość funkcjon. stałych	kwota złotych
IV.	10	8.127
V.	165	105.710
VI.	892	437.229
VII.	3.432	1.243.056
VIII.	6.375	2.055.937
IX.	11.440	3.147.992
X.	20.182	4.859.066
XI.	30.724	6.605.660
XII.	25.113	4.966.012
XIII.	36.054	6.663.981
XIV.	22.107	3.802.404
XV.	13.404	2.017.302
XVI.	4.389	566.182

Razem IV.—XVI. grupy 174.287 osób 36.578.658

Nie jest to jeszcze wszystko. Do tych bowiem poborów doliczyć trzeba żołd dla okrągło 200 tysięcy żołnierzy, płace dla 20 tysięcy kolejarzy stałych dziennie płatnych i dla licznych pracowników niestających. Razem wydatki roczne na pensje pracowników wynoszą wedle mnożnej 43 grosze za punkt; 1 miliard 300 milionów złotych. Każ-

dy grosz więcej na jeden punkt uposażenia wynosi miesięcznie 2 500 000 złotych, rocznie 30 milionów złotych. Gdyby ustawa sanacyjna z dnia 22 grudnia nie zawiesiła była ruchomej mnożnej w uposażeniach pracowników państwowych, trzeba by było wypłacić w dniu 1 kwietnia po 49 groszy za punkt, co stanowiłoby dokładnie o 17 700 000 złotych wydatków w dniu 1 kwietnia większy od dokonanego.

Podatki są stałe, nie rosną ani nie zmniejszają się w miarę wzrostu czy spadku drożyzny. Gdy więc dochody państwa ściśle są określone, jakże żądać, aby pensje urzędnicze zależnie od wzrostu drożyzny powiększano? Bo wtedy żaden minister przewidzieć nie może, jakie będzie miał wydatki i nie może opracować poglądu na dochód i rozchód państwa w roku przyszłym, a prawidłowa gospodarka państwowa zgoła jest niemożliwa.

A przytem dodać należy, że jeżeli się o jeden punkt podniesie drożyzniane podwyżki pensji, to wskutek spowodowanego przez to zwiększenia obiegu pieniądza drożyzna podnosi się zaraz co najmniej o dwa i więcej punktów.

Dowodzą tego przykłady z lat ubiegłych.

To też wymagania takie, jakie obecnie stawiają socjaliści, stawiać może tylko człowiek, który jest opętany przez jakąś obłądną manję, albo też taki, który jest wrogiem państwa i społeczeństwa, i który kraj i społeczeństwo chce doprowadzić do nędzy i ruiny.

Ustąpienie rządu.

Socjaliści chcą zgubić państwo i naród.

Warszawa 21. 4. (tel. wł. godz. 13-ta)

Dziś o godzinie 10-ej przyjął Prezydent Rzplitej posła Głubińskiego, który mu przedstawił poglądy Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji i P. S. L. „Piasta”.

O godzinie 11-ej odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja przedstawicieli 4-ech stronnictw koalicyjnych z premierem.

O godzinie 12-ej odbyło się posiedze-

Socjaliści przeciw naprawie gospodarki
Przebieg wydarzeń wczorajszych był następujący:

O wpół do 11-ej zebrał się na narady klub i władze kierownicze PPS. na decydujące posiedzenie. Wiedziano zgóry, jakie zapadną uchwały. Przewodniczył s. Posner, referował prezes klubu p. Marek, poczem min. Barlicki oddał do dyspozycji klubu swój mandat ministerjalny, a pos. Daszyński postawił wniosek, jednomyślnie przez klub przyjęty o wycofanie z rządu przedstawicieli PPS., a mianowicie min. Barlickiego i Ziemięckiego tudzież wicemin. Hausnera. Motywy wniosku są skierowane przedewszystkiem przeciwko min. Zdziechowskiemu, a głównym zarzutem PPS. jest, iż kładł on nacisk na równowagę budżetu, zapoznając konieczność ożywienia życia gospodarczego. Perfidia tej argumentacji jest widoczna, gdyż wiadomo, iż zasadniczym warunkiem odbudowy życia gospodarczego jest właśnie równowaga budżetu, od której za-

nie nadzwyczajne Rady Ministrów. Po siedzeniu trwało 5 minut. Premier powiadomił Radę Ministrów o motywach które go skłoniły do wniesienia dymisji.

Dymisja nie zapadła wskutek uchwały Rady Ministrów lecz wskutek decyzji premiera.

O godzinie 12-ej premier pojechał do Belwederu celem wręczenia Prezydentowi prośby o dymisję.

leży ściągnięcie do kraju kapitałów obcych i wstrzymanie dostępu drożyzny.

Dzień wczorajszy rozpoczął okres przesilenia gabinetowego.

Wczoraj klub PPS. odwołał swoich ministrów z rządu koalicyjnego. Premier Skrzyński po dłuższym wahaniu zdecydował się ostatecznie na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów przedstawić wniosek o podanie się do dymisji.

Jakie są skutki warcholskiej i antypaństwowej roboty socjalistów.

A teraz zestawmy inną stronę medalu. Na wieść o rezultatach konferencji niedzielnej w mieszkaniu p. marszałka Sejmu dolar poszedł w poniedziałek z 8,60 na 9,20 w obiegu oficjalnym, a w obrotach prywatnych z 9,20 na 10. Po wczorajszych doniesieniach o rozbięciu koalicji przez PPS. podskoczył na giełdzie oficjalnej na 9,60, a w obrotach prywatnych na 10,50.

Cyfry te są niezwykle wymownym memento dla kierowników naszej nawy politycznej.

Co dalej?

Jak się ukształtują stosunki teraz? Odpowiedzialność całkowitą za rozbięcie koalicji i uniemożliwienie przeprowadzenia planu sanacji skarbowej i gospodarczej spada całkowicie na socjalistów. Nieustanne trudności, wysuwane od początku powstania rządu koalicyjnego przez PPS., nie pozwoliły rządowi przystąpić odrazu do radykalnych zarządzeń, któreby doprowadziły do równowagi budżetowej i uzdrowienia skarbu.

Mniej posłów a więcej tegich głów i uczciwości!

Niejednokrotnie już pisaliśmy o tem że się w naszym sejmie źle dzieje, że zbyt wiele jest tam drobnych partyjek, które się tylko kłócą i zjadają wzajemnie. Wszystkie poważniejsze stronnictwa polityczne szukały na to zło lekarstwa ale jak dotąd bez powodzenia, bo każdy inaczej chciałby sejm nasz leczyć. Stąd wiele było gadaniny, a pożytku mało, gdyż żaden wniosek do Sejmu nie został złożony. Aż wreszcie najliczniejsze i najpoważniejsze stronnictwo w sejmie. Związek Ludowo-Narodowy, złożył do łaski marszałkowskiej projekt nowej ustawy o wyborach do sejmu, czyli o tak zwanej ordynacji wyborczej. Ustawa ta jest jedyną, nad którą sejm obecnie potrafi radzić i którą może choć w części uda się w życie wprowadzić. Nie wprowadza ona jakichś zmian zasadniczych do wyborów w porównaniu z tem, jak wybierano do sejmu obecnego. Związek Ludowo-Narodowy żąda jednakże zmniejszenia ilości posłów do sejmu z 444 na 224 z tem, że 188 posłów wejdzie do sejmu z tak zwanych list okręgowych, 36 z listy państwowej. Tak samo ma być zmniejszona ilość senatorów ze 110 na 56.

Takie zmniejszenie posłów i senatorów niewątpliwie przyczyni się w znacznym stopniu do naprawienia stosunków, panujących w sejmie. Przecież dotąd o bardzo ważnych ustawach rozstrzyga u nas zaledwie kilka głosów, przyczem dla utworzenia jakiej takiej większości nawet dla tak zwanych konieczności państwowych trzeba prowadzić długie targi z małymi grupkami, składającymi się niekiedy z pięciu do dziesięciu posłów. Zdarzały się chwile, kiedy taka mała grupka udaremniała uchwalenie bardzo pilnej i ważnej ustawy. Otóż zmniejszenie ilości posłów przedewszystkiem umożliwi zlikwidowanie takich szkodliwych partyjek. Żydzi mają obecnie w sejmie 36 posłów, przy zmniejszeniu posłów, do połowy liczba potrzebnych głosów w okręgu tak się zwiększy, że Żydzi otrzymają zaledwie kilka mandatów. Także Niemcy stracą prawie wszystkie mandaty. Ponieważ na wschodzie ma być mniej mandatów to i siła hajdamaków w sejmie znacznie osłabnie. Wpłyne to również uzdrowiająco i na większe partje, będą mając siłą rzeczy mniej posłów, będą się starały przeprowadzić do sejmu tylko najlepszych. Przecież wiadomą rzeczą jest że bodaj połowa posłów nie pracuje w sejmie, lecz większą część czasu poświęca albo na załatwienie prywatnych interesów albo też (co gorsza) włóczy się po kraju, wiecując po targach i odnustack. W szczególności do-

tyczy to posłów lewicowych i mniejszościowych, wśród których przeważają nieucy, ludzie bez wykształcenia, a niekiedy i bez sumienia, bo zasiadając w sejmie polskim i pobierając pensję ze skarbu polskiego prowadzą oni przeciwko rządowi i państwu polskiemu wrogą agitację. Skoro przyjęcie

projektu ustawy Związku Ludowo-Narodowego zmniejszy ilość takich posłów, to już i za to Bogu należy dziękować. I trzeba by cały naród, wszyscy komu dobro Ojczyzny i Narodu Polskiego leży na sercu, poparli Związek Ludowo-Narodowy w jego zdrowych i pożytecznych poczynaniach.

O zmianę konstytucji.

Wniosek Z. L. N., P. S. L. „Piaś”, Ch. D. i N. P. R. o rozwiązanie sejmu i senatu.

Kluby sejmowe Związku Ludowo-Narodowego, Ch. D., N. P. R., i P. S. L. „Piaś” złożyły wczoraj do łaski marszałkowskiej wniosek o zmianę konstytucji w tym duchu, by sejm i senat mogły się rozwiązać mocą własnej uchwały większością 2/3 głosów przy obecności najmniej połowy wszystkich posłów na posiedzeniu.

Prezydent Rzplitej rozwiązuje sejm i senat orędziem kontrasygnowanym przez premiera. Wybory mają odbyć się w 90 dni po rozwiązaniu sejmu i senatu, a termin będzie ustalony w uchwałach sejmu i senatu jak również w orędziu Prezydenta.

Kim jest morderca ś. p. Huberta Lindego.

Przestępca, notowany w kartotekach policyjnych.

Okazuje się że Wacław Trzmielewski ma bogatą przeszłość kryminalną za sobą. Cały odcinek tej przeszłości pokrywa wojna. Te ślady, które pozostały w komisariatach policyjnych po Trzmielewskim wystarczają, by mordercą ś. p. Huberta Lindego postawić w tem właściwym oświetleniu na które zasługuje. Trzmielewski notowany jest w rejestrach komisariatów policyjnych warszawskich jako złodziej i przestępca a

w kartotece znajdują się jego odbicia daktyloskopijne. W 14-ym roku — stwierdzono dotąd — odsiadywał 4 miesiące więzienia za kradzież, poczem odsługiwał służbę wojskową w armji rosyjskiej.

Pogrzeb ś. p. Huberta Lindego odbędzie się dziś o godzinie 10,30. Zwłoki zostaną odprowadzone na dworzec i przewiezione do Krakowa.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

Nieudany wiec Bryla.

18. bież. mies. zwołał pos. Bryl w Narodnym Domu wiec we Lwowie o swej podróży do Rosji. Bryl nie mógł się jednak podzielić swymi cennymi wrażeniami, albowiem licznie zgromadzone żywiły narodowe rozbiły mu wiec a kiedy doszło do starcia z komunistami zwolennikami Bryla policja wiec rozwiązała.

GDANSK.

Zamach kolejowy.

Dyrekcja Polskich Kolei Państw. komunikuje: W dn. 13 bm. o godzinie 22.15 dokonano w pobliżu stacji w Kleschaku na obszarze Wolnego Miasta zamachu na pociąg motorowy, idący z Gdańska do Tczewa. Niewykryci dotychczas sprawcy położyli na torze podkład kolejowy i usiłovali w ten sposób spowodować wykołowanie. Zamach nie powiódł się, albowiem wagon motorowy zrzucił podkład z szyn. Wdrożono natychmiast śledztwo, które nie przyniosło dotąd żadnych wyników.

JUGOSŁAWIA.

Trzęsienie ziemi w Białogrodzie.

Wczoraj o godz. 19 dało się w Białogrodzie odczuć wstrząśnienie podzie-

mne, które miało swe ognisko koło góry Avala.

WŁOCHY

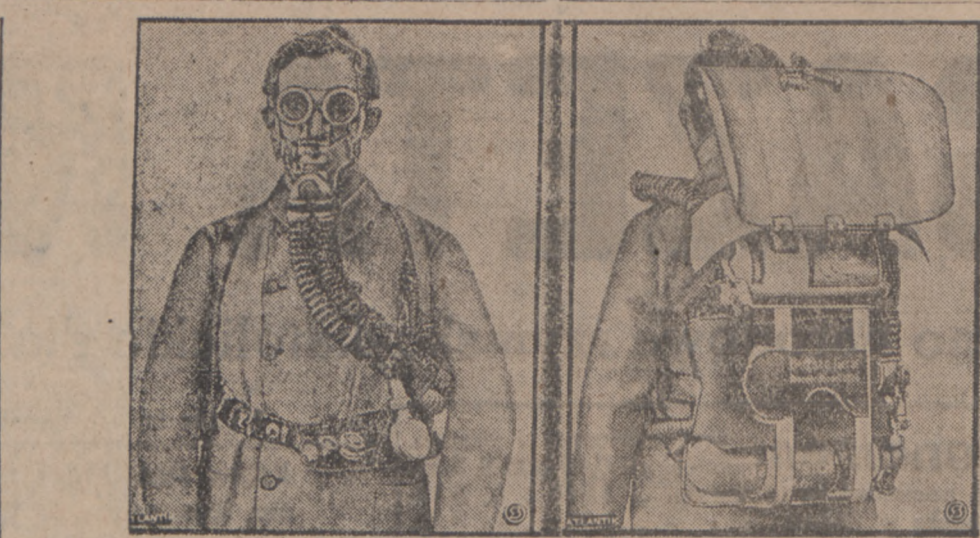
Polityka kolonialna Włoch daje wyniki.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” zajmuje się w obszernym artykule pogłoskami, jakie pojawiły się w ostatnim czasie o podziale Abisynji między Anglię i Włochy. Faktem jest, że Rzym i Londyn prowadziły rokowania w sprawie zmiany niektórych postanowień w umowie między Wielką Brytanią, Francją i Włochami z roku 1906. W pierwszym rzędzie chodzi o wybudowanie kolei włoskiej, która przechodzić przez Abisynję łączyła włoską kolonię nad morzem Czerwonem Erytę z włoskim Somali.

STANY ZJEDNOCZONE.

O zwrot majątku niemieckiego w Ameryce.

Bardzo silne wrażenie wywołała w Berlinie wiadomość z Waszyngtonu o odroczeniu do jesieni dyskusji nad ustawą o zwrocie prywatnych majątków niemieckich, zaskewstronowanych w Stanach Zjednoczonych podczas wojny światowej. Na giełdzie tutejszej wiadomość ta wywołała ogólną niżkę akcji. Akcje Hamburg-A-



Najnowszy aparat dla ratowania górników podczas katastrof kopalnianych. Za pomocą tych aparatów można godzinami przebywać w zasypanych i napełnionych gazem szachtach. Rysunek przedstawia nowy aparat, widziany z obu stron.

merika-Linie spadły o 11 procent, a akcje koncernu chemicznego I. G. utrzymały się tylko dzięki ukazaniu się w dniu dzisiejszym ogłoszenia, że towarzystwo to płaci 10 procent dywidendy. Prasa berlińska, komentując obszernie wspomnianą wiadomość, stara się dowiedzieć, że sprawa zwrotu niemieckiego majątku prywatnego w Ameryce nie jest straconą, lecz uległa tylko odroczeniu.

CHINY.

Chiny przeciw propagatorowi bolszewizmu.

Według doniesienia „New York Herald” z Pekinu, Czang-Tso-Lin oraz sprzymierzeni z nim generałowie domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego Karachana, grożąc, że w przeciwnym wypadku polecają go aresztować z powodu prowadzenia przezeń propagandy komunistycznej.

W Pekinie daje się odczuwać brak środków żywności.

Zjazd Rady dzielnicowej „Sokoła” w Tczewie na Pomorzu.

W ub. niedzielę odbył się w Tczewie na sali Grand Hotelu zjazd Rady dzielnicowej „Sokoła” pomorskiego. Zjazd zagał p. dyr. Samoliński, przewodniczył p. Makycyś. Po sprawozdaniu rocznym zarządu przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybory były dość burzliwe i hałaśliwe a to z powodu agitacji, jaką pewni panowie wszczęli na rzecz p. Teski, który nawet na zjeździe nie był obecny. Robota ta zmierzająca do wprowadzenia „Sokoła” na śliskie drogi agitacji partyjnej, a tem samem do rozbitcia tegoż — nie całkiem się udała. Wybrano przewodniczącym p. dyr. Samolińskiego, p. Teskę wśród wrzasku i hałasów przy powtórnym głosowaniu wiceprzewodniczącym.

Wytropienie szajki złodziei kolejowych.

15 kwietnia br. schwytany został na gorącym uczynku kradzieży skrzynki z cygarami z wagonu pociągu towarowego na dworcu Toruń-Przedmieście funkcjonariusz kolejowy (odprawiacz pociągów) Bolesław Grubecki. Wypadek ten przyczynił się do wykrycia oddawna przez policję toruńską tropionej dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej, która od r. 1920-go systematycznie okradala pociągi towarowe. Wszczęte niezwłocznie dochodzenia do-

prowadziły do zaareztowania Antoniego Adamskiego, Piotra Bukowskiego, Franciszka Samorzewskiego z Torunia i Ludwika Kozłowskiego, braci Józefa i Jana Grzybowskich, Jana Serockiego i Andrzeja Waśkowskiego z Aleksandrowa Kujawskiego — wszyscy funkcjonariusze kolejowi. Poza tem zaareztowano szereg osób z poza kolei jak za udział w kradzieżach tak i paserstwo, o które podejrzanym jest kilku kupców i restauratorów.

Dochodzenia dotychczasowe ustaliły, że np. Grubecki sprzedał 40 000 szt. papierosów monopolowych „Caporal”, 1800 szt. marki „Prezydent”, wiele skrzynek cygar, przeważnie pochodzenia niemieckiego, 15 funt. czekolady zagranicznej itp. Piotr Bukowski prócz tego ma na sumieniu odklejanie znaczków opłaty na zaświadczeniach walutowych, skutkiem czego stacje odbiorcze musiały powtórnie opłatę uiszczać. Skarb państwa, podług tymczasowych obliczeń, wypłacił właścicielom towarów tytułem odszkodowania 50 000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Zjazd okręgu pomorskiego P. C. K.

W niedzielę 18. bież. mies. od 11 — 15-ej godz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu obradował zjazd pomorskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża. Obecnych było 33 delegatów wzgl. del. z 9 oddziałów okręgu. Przewodniczył prezes głównego komitetu P. C. K. w Warszawie, generał J. Haller, którego wybór zebranie przyjęło owacyjnie. Prócz niego do przyjazdu weszli: p. wojewodzina Wachowiakowa, p. dr. Kolanowski, p. dr. Kreński, nac. wojew. Wydziału Zdrowia. Z wojskowości brał udział w zjeździe m. innymi pułk. Kamiński, szef okręgu sanitarnego. Magistrat m. Torunia zastępował asesor Janowski.

Wybrano komitet okręgowy składający się z 30 przedstawicieli władz duchownych, świeckich, wojskowych i sfer kupiecko - bankowych. Delegat gł. zarządu, p. Podolak, wygłosił referat o zadaniach P. C. K.

Zapowiedziana na 25 kwietnia konferencja dla sfer gospodarczych w Grudziądzu, zostaje z powodu konsekracji Ks. Biskupa-Nominata odłożoną do maja.

Sekretarjat Wojewódzki Zw. Lud. Narod. w Toruniu.

SEWERYN GOSZCZYŃSKI (23)

Król zamczyska.

(Ciąg dalszy).

— I wskazał mi to podziemie. Z czasem przekonałem się, że słusznie mówił. Jestem znawcą królów, ale większym, potężniejszym, jak kiedykolwiek byłem. — Prawdziwe to ziarno mojego państwa. Gdziekolwiek znajdzie jego okruszynę, podnoszę ją troskliwie, i składam tutaj; tym sposobem powoli zebrałem i skupiłem całe jego życie.

— W końcu przyzwyczaiłem wszystkich poddanych do nowej stolicy. Żyją pod ziemią takim królem, jak żyłem na ziemi. Sam prawie własną pracą ubrałem to miejsce, jak widzisz. Zyskałem i to jeszcze. Żem bezpieczny od ciekawych ludzi. Ten odsłoniiony bok jaskini tak wysoko wznosi się nad doliną i tak jest niedostępny, że z tej strony ptaszemi tylko skrzydłami możnaby dolecieć do mnie. Te okna wyglądają na zewnątrz, jak nora sowy; nikomu na myśl nie przyjdzie, żeby mogło przez nie wyglądać ludzkie oko. Mam źródło niewyczerpane, mam zapas jedzenia dostateczny, podziemnymi przechodami mogę dojść w różne strony, Bóg wie jak daleko. Niemi to rozpuszczam powoli życie powierzzonego mi ziarnka, piszę kronikę i czekam spokojnie kresu moich rządów.

— Tak! spokojnie umrę. Robię swoje i zrobię. Mniejsza o to, że dla świata ie-

stem warjatem. Wolę to, niż być niepotrzebnym, niż być kamieniem. Ale i kamienie same nie są martwe. Przyjdź tylko z pełnym sercem do niego, to i on da ci swoje uczucie. I on ma przeszłość, życie; nie schodzi z swojej drogi, wypełnia, co mu przeznaczone: a między ludźmi są zimniejsi, nieczuli, niepożyteczniejsi jak kamień. Pochłonęli, strawili przeszłość, a przyszłość nie dadzą jednego technienia. Wszystko dla nich, nic drugim od nich. Rozbiórą ci starożytną budowę na progi do swoich nędznych lepiank, a nie przyłożą się do nowej, wspólnej, choćby jedną cegiełką.

— Co nas to obchodzi? alboż nie mamy gdzie mieszkać?

— Wolaj do nich: ratujcie stary zamek to pień, z którego wyrosły dzisiejsze wasze domy; bez niego nie byłoby tych waszych mieszkań, — oni ci na to odpowiedzą:

— Alboż mi głupi leżę pod gruzami, żeby nas pogniotyły.

— Nikczemnicy! nie byłoby gruzów, żebyście wcześniej byli pomyśleli o naprawie. Oni zawsze swoje; niech się wali, kiedy czas jego przyszedł. Niech się wali!.....

— Czy wy myślicie, że będziecie na to patrzeć tak bezpiecznie, jak bezpiecznie patrzył, kiedy pajak muchę dusi? Czy wy myślicie, że przeszłość, co go stawiała, nie myślała o przyszłości nic a nic? Wiecie wy o tej tajemnicy pewnych budowniczych, którzy zakładają swoje budowy nie na martwym tylko kamieniu,

ale poświęcają duchowi opiekunemu najdroższe czasem głowy. Otóż przeszłość budując, daje w zakład głowę przyszłości. Ten zamek na wasze głowy założony. — Wy to będziecie kiedyś odpowiadać za był jego. Nowemu czasowi potrzeba będzie tego miejsca na nowy budynek. Przyjdą robotnicy, zaczną uprzącać gruz, będą je ciskać naokoło. Nie ufajcie w odległość. Jak widzisz górę zamkową, tak będą kiedyś lecieć i toczyć się z niej kamienie na wszystkie strony. Dostanie się od nich za równo dalszym, jak i bliższym. Zrozumieją mnie wtedy. Przyznają warjatowi rozum. Słowa warjata będą krząyży, jak pień prorocza. Ale biada temu, kto lekceważy niemiłe sobie proroctwa i czeka niewierny z założeniami rękoma, aż je przyszłość rozwiąże.

— Przyszłość rozwiąże, tylko że droga trzeba jej za to płacić. A jednak żal mi tych ludzi, wielki żal.

— Oni musieli ci inaczej o mnie nagadać bo pewnie gadali; oni muszą mi uważać jak człowieka, który już nie ma nic wspólnego z ludźmi, najmniejszego dla nich współczucia. Nie wierz temu, oni się mylą. Powiadam ci, że codzień nad nimi płaczę, nawet śmiechem.

— Kiedy wejść pomiędzy nich, w takie np. zebranie, jakie było wczoraj, kiedy spojrzę na tę młodzież, na te kobiety, na te dzieci, kiedy widzę ich szczerą wesołość, ich taką miłość dla siebie, nadzieje takie promienne, tyle przyszłego szczęścia w marzeniach, a kiedy pomyślę sobie...

Nagle stanął, jakby się postrzegł, że miał coś nadto okropnego powiedzieć, mimo to zmienił wyraz rozrzewnienia w wyraz dziwnie gorzkiego szyderstwa i równie zgnębiająco zawołał: — Wtedy śmieję się im w oczy, bez żadnego względu. Niech sobie tłumaczą mój śmiech, jak im się podoba. Wszystko mi jedno. Jestli to może najmowniejsze słowo moje. Jeżeli i tego jeszcze nie pojmują, nie moja wina. Wyraźnie ono dla ludzi, co mają czucie głębsze jak kołyska, wyższe jak powała sypialni, przestronniejsze jak gumno. Wyraźniejszego nie wolno mi użyć.

Na tych słowach zaszła nowa scena, która mię wprawiła w mocne chwilowe zdumienie. Machnicki był w natężeniu uniesienia, ja w natężeniu ciekawości, kiedy nagle ściemniło się: spojrzawszy w okno i postrzegłem w niem rzadkie wielkości puhacza, z rodzaju skalnych, a w tejsze chwili usłyszałem kilkakrotnie grobowe jego huknienie. Machnicki porwał się z siedzenia, nawrócił ku ptakowi ucho z nie spokojną uwagą, i nie bawiąc, zasunął porporce tak nagle, że nie postrzegłem się prawie, jak znowu sam zostałem.

VII. Pożegnanie.

Ptak nie zaraz umilkł, słyszałem kilka razy jeszcze głos jego. Nastąpiła potem głęboka i długa cisza za zasłoną, przerywana tylko odgłosem dzwonek i kroków Machnickiego. Po pewnym czasie zasłona odchyliła się i Machnicki wyszedł w powszednim już stroju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik gospodarczy



Roboty w ogrodzie.

Robi się grządki już w jesieni dobrze przeryte i zasiewa się marchew, jak i pietruszki w rzędy. Najlepiej zrobić płytkie rowki stosownym znacznikiem drewnianym, nasienie zmieszać z piaskiem i rozsiać nie za gęsto, lekko przykryć a łopatą uklepać. Rząd od rzędu ma być u marchwi wlewniej na 25 — 30 cm. (10 do 12 cali), u drobnej marchwi i pietruszki 20 — 25 cm. (18 — 10 cali) oddalony. Do siewu w rzędy doskonały jest mały, ręczny, pojedynczy siewniczek amerykański, który nadaje się do zakupu na spółkę.

Dobrze jest też posadzić na kawałku gdzieś blisko domu wczesne ziemniaki, na domowy użytek i na sprzedaż, bo takie wczesne ziemniaki można zawsze korzystnie sprzedać.

Ogórki można przygotować do wczesnego wysadzenia na inspekt w ogrodzie w ten sposób, jak robią włościanie w niektórych wsiach nad Wisłą, gdzie warzywnictwo wysoko się rozwija. Nieckę lub skrzynkę drewnianą wypełniają ziemią ze środka spróchniałej wierzby i w niej zasiewają nasiona ogórków. Piec chlebowy przepalają cokolwiek siomą i skrzynki zwilżone dobrze ciepłą wodą wstawiają do niego zatykając otwór. W ciągu trzech dni wschodzą ogórki, a skoro kiełki się pokażą, wyjmują skrzynki i stawiają w oknie do światła. Skoro już mrozy miną, wynoszą skrzynki codziennie rano na podwórze, a na noc do izby, aby się powoli do chłodniejszego powietrza przyzwyczaiły. Tak można też robić z nasieniem dyni, sałaty, kapusty, aby mieć wczesną rozsadę.

Sadzuchy kapuściane na nasienie należy wczesniej wysadzić w miejsce osłonięte, a nie zbyt mocno wygnojone i podlać.

Z cebuli można mieć ładny dochód na gruncie żyznym, pulchnym i dobrze osuszonym. Namuły piaszczyste, a żyzne, nad rzeczne, najlepiej się pod uprawę cebuli nadają. Uprawia się ją albo na jednoroczną, to tylko w cieplejszych położeniach, albo jak zwykle przez dwa lata z dymki. Ten drugi sposób u nas najwięcej używany, bo otrzymuje się cebulę dorodniejszą. Przy uprawie jednorocznej trzeba już wczesniej w marcu siać cebulę w dobrze wilgotną ziemię w inspekt, a w maju przesadza się na odległość 10 cm.

Przy uprawie na dymkę wysiewa się na grunt nasienie cebuli gęsto w rzędku na chudym gruncie nie wczesniej, jak w końcu kwietnia. Ziemia powinna być doskonale wyczyszczona i pulchna. Zasiew uklepać deską i najlepiej przytrząść siomą albo torfem drobnym, aby grunt w pulchności i ocieniony utrzymać. W razie dłuższej pogody podlewać pilnie, bo nasienie potrzebuje dużo wilgoci do skielkowania. Później, gdzie za gęsto zajdzie, to się przerywa. Z takiego zasiewu otrzymuje się małe cebulki, które trzeba następnie dobrze przesuszyć. Nazywają je pospolicie „dymką”, bo się na dymnych strychach i w kurnych chatkach w dymie suszy.

Sadzenie ziemniaków.

Ziemniaki dają ogromne plony, jeżeli uprawiamy je dobrze, można mieć bowiem z morga po 200 korcy (200 centn. metrycznych — 1200 pudów) i więcej ziemniaków przy umiejętnej uprawie. Najlepiej udają się ziemniaki na roli pulchnej, sypkiej, glinowatej - piaszczystej. Na rolach płytkich dają jeszcze wprawdzie plony pewniejsze, niż inne okopowe rośliny, ale dobrego zbioru można się spodziewać tylko na roli głębokiej, pulchnej i nie podmokłej.

Odmiany ziemniaków mamy wielkie mnóstwo i trzeba rozróżnić odmiany stołowe, smaczne i odmiany, które tylko do gorzelni i na paszę dla bydła służą; — te są po ugotowaniu niekiedy więcej tykowane. Są też jedne odmiany wczesne, a inne późne. Bardzo wczesne odmiany nie są nigdy tak plenne, jak dobre odmiany późne.

W gospodarstwach podmiejskich, gdzie można korzystnie sprzedać na targach ziemniaki stołowe, trzeba uprawiać odmiany smaczne, stołowe, a szczególnie wczesne. Wymieniamy tu: różanki albo amerykańskie różowe, bardzo smaczne i sypkie, średnio plenne, latwo się jednak psują w lata mokre; lipcowe, rogalki, tak zwane sześciotygodniowe, Stella i inne.

Mamy teraz już polskie odmiany doskonałe, i z tych średnio-wczesną są Lechy, plenne, białe i smaczne i Topazy; późniejszą są Piasty, bardzo smaczne, o chropowatej, różowej skórce, Skarbek, wielkie, różowe i plenne, Gracya, plenne, różowe, chropowate, trochę drobne. Do najplenniejszych należą Bojar, Świtez i wiele jeszcze innych. Z zagranicznych plenne są: Silleza, Galatea, Woltmany, Imperatory; smaczne, białe, podługowate Magnum Bonum Uptodate, tudzież Andersony, zwane przez

lud zielonkami, bo mają długo nać zieloną wreszcie olbrzymią, które i na cięższych, wilgotnych gruntach dobry plon dają i różne inne. Jeżeli gdzieś grunt jest nie bardzo dobry do uprawy ziemniaków, to każda odmiana po kilku lub kilkunastu latach się wyrodzi i będzie dawać coraz mniejsze plony. W takim razie trzeba częściej ziemniaki kupować do sadzenia, z innego miejsca odmieniać. Szczególnie przydałoby się to w wielu gospodarstwach w górach, gdzie od wielu lat ciągle te same, zawsze swoje ziemniaki sadzą, a rola tam zwiędła, ciężka z czasem powoduje wyrodzenie. Znowu musimy tu wskazać na kółka rolnicze i towarzystwa, które mogą sprowadzać na próbę lepsze odmiany ziemniaków i dawać swoim członkom do rozmnożenia.

Do sadzenia wybiera się średniej wielkości ziemniaki i takich krajac nie trzeba. Sadzenie drobnych ziemniaków jest złym, bo wprawdzie większą powierzchnię można wtedy z jednego korca zasadzić, ale też nigdy z małego ziemniaczka nie urosnie plon wielki. Młoda, kielkująca roślina ziemniaka, zanim rozwinie liście i korzenie, żywi się z początku treścią posadzonej bulwy, dlatego, gdy taka bulwa mała, to i pierwsze pędy wschodzących ziemniaków będą liche, cienkie, biedne i nigdy nie dadzą potem wielkich bulw (w Dublinach, w Akademii rolniczej, gdzie się różne próby i doświadczenia wykonywa dla nauki, wysadzono w r. 1905 ziemniaki drobne, a obok na takiej samej ziemi grube i otrzymało plon następujący: z drobnych 108 korcy z morga, z grubych 172 korce z morga). Ziemniaki bardzo wielkie można pokrajać na połowę wzdłuż i tak sadzić. Ziemniaki, przybrane w jesieni z krzaków plennych, i przechowane osobno do sadzenia, dają zawsze większy plon.

Uważać trzeba, aby ziemniaki do sadzenia w kopcu nie rosły, nie wypuściły kielków. Gdy się kiełki pooblamuje, to oczka wypuszczają wprawdzie drugie pędy, ale te nie są nigdy tak dorodne. W kopcach grubo, dobrze przykrytych, a suchych nie zrosną ziemniaki łatwo, bo ciepło z wiosną do nich nie dochodzi. Jeżeli zaczynają rosnąć, to należy je zaraz, przynajmniej te, co mają być posadzone, przenieść do jakiegoś suchego, przewietrzonego miejsca, do szopy albo stodoły i rozłożyć w niegrubej warstwie, aby przewietrzały dobrze. Przewietrzenie przez przechowanie w suchym miejscu na 2 do 3 tygodni przed sadzeniem wpływa dobrze na plon. Pilnować trzeba jednak dobrze, aby przy tej sposobności ziemniaki nie przemarzły i w razie obawy o przymrozek siomą grubo okryć.

Ziemniaki udają się na oborniku, danym w jesieni lub na wiosnę dopiero. Uprawia roli pod kartofle ma być następująca: jeżeli w jesieni nawóz był przyorany, co jest najlepiej, to się spulchnia rolę raz lub dwa razy radłem i sadi za znacznikiem. Gdy zaś mamy przyorać ziemniaki za plugiem, to przedtem spulchniać nie potrzeba. Jeżeli nawóz w zimie wywieziony, to się go przyoruje jak można najwczesniej na wiosnę dość głęboko, włoży dobrze i wałkuje, a w parę tygodni potem za znacznikiem lub w płytką skibę sadi.

Zbrodnicze niszczenie majątku państwowego.

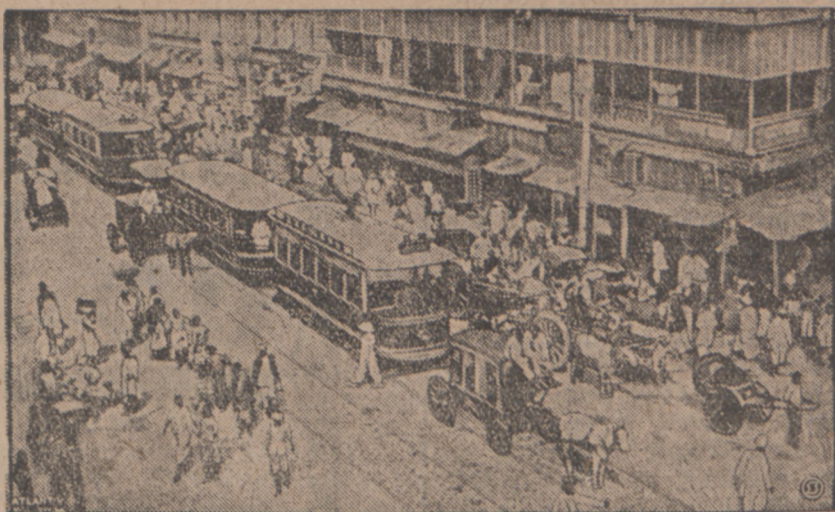
Darżlubie, pow. pucki. W nocy z 15 na 16 bm. został tu dokonany zbrodniczy akt wandalizmu. W miejscowej państwowej szkółce leśnej jakieś zbrodnicze ręce wycięły ok. 100.000 drzewek, wyrządzając państwu szkodę na ok. 10.000 zł. Mimo energicznego śledztwa na ślad sprawców nie zdążyli natrafić. Sprowadzony pies policyjny z powodu większej ilości śladów tropu nie mógł odnaleźć. Wszelkie dotychczas zebrane poszlaki wskazują, że działali tu Niemcy w porozumieniu z niektórymi mieszkańcami wioski. Przypuszczalnie należy, że zniszczenie szkółki jest aktem zemsty ze strony żywiłłów wrogich za areztowanie Bojkego i jego kompanów. W każdym razie sprawa ta wywołała na wsi ogromne poruszenie i zaniepokojenie.

Poszukiwanie spadkobierców.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych na podstawie sprawozdania Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago podaje do wiadomości, że w Superior, Wis. Stany Zjednoczone, Ameryka Północna, zmarł dnia 6. 10. 24 Stefan lub Szczepan Szczepański, w wieku około 40 lat, pozostawiając spadek blisko 1.500 dolarów.

Jedyną wiadomości, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych posiada o zmarłym, są, że pochodzi z Polski i urodził się z rodziców Piotra i Anny.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wzywa przeto spadkobierców do zgłoszenia swych praw do spadku, w należycie ostemplowanych podaniach, kierowanych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział Prawno-Rewindykacyjny, Warszawa — Fredry 3, w których należy się powołać na Nr. K. II a 2213/26, oraz prosi osoby, którym byłoby wiadome miejsce pobytu spadkobierców, o podanie ich adresów.



Rozruchy w Indjach.

Nasze zdjęcie przedstawia główną ulicę Kalkuty, na której odbyły się zaciekle walki między hindusami a mahometanami.

Chwila rozstrzygnięć.

Stojmy jasno: z jednej strony przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego, minister skarbu Zdziechowski i prezes komisji budżetowej sejmowej, dr. Głabiński wypracowali projekt równowagi budżetu, a z drugiej scjaliszta częściowo popierani przez N. P. R. sformułowali swoje postulaty.

Czego chcą pp. Głabiński i Zdziechowski? Chcą podnieść dochody i zmniejszyć wydatki tak, aby dochody państwa całkowicie wystarcziały na pokrycie wydatków. Projekt rządu, przedłożony sejmowi w styczniu wykazywał deficyt w wysokości 200 milionów złotych. Życie wykazuje, że ten deficyt może być większy, a więc projekt musi wskazać większe dochody lub większe oszczędności, aby te dalsze możliwe braki pokryć.

Socjaliści wymyślili sposób bardzo prosty: Wydać 300 milionów papierowego bilonu i dać jedną połowę na budowlę, drugą na pożyczki dla rolnictwa i przemysłu, ściągnąć 145 milionów podatku majątkowego w ten sposób, że tę sumę pożyczki płatnikom Banku Gospodarstwa Krajowego (trzeba więc i Bankowi dać na wypłaty — papierowy bilon!), a poza tem podwyższyć taryfy pocztowe i kolejowe, wszystkie podatki a w szczególności bezpośrednio przywrócić oczywiście ruchomą mność w pensjach, założyć centralę dewiz i urząd przywozu i wywozu i — jakoś to będzie.

Typowy to dla łwiczowców projekt. Przyjęty on być nie może, jeśli państwo nasze nie chcemy rzucić w przepaść drożyzny, spadku złotego i t. d.

Tym lekkomyślnym pomysłem przed stawiają przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego projekt inny, ściśle przemyślony i do gospodarczych warunków naszych dostosowany.

Projekt ministra Zdziechowskiego i prezesa Głabińskiego proponuje oszczędności na sumę — 140 milionów i podwyżkę dochodu na sumę podobną. **Oszczędności mają dać:** w rentach 30 milionów, w wojsku (dalsze) 25 milionów, w uposażeniu pracowników (w porównaniu z płacami z 1 grudnia) 30 milionów, w kolei 55 milionów, w policji 5 milj.

Wyższe dochody: na spirytusie 40 milionów, na stemplach i świadectwach szkolnych 17 milj., na taryfach kolejowych 20 milj., na podatkach 30 milj., na podwyżce opłat emerytalnych 8 milj., na opłatach osób wolnych od służby wojskowej 1 milj., na opłatach za legitymacje kolejowe 1 milj., na większym dochodzie z lasów, na udziale państwa w zysku przedsiębiorstw koncesjonowanych i t. d. **Ponadto dla zapła cenienia i wycofania biletów skarbowych, miały być jednorazowo ściągnięty podatki po 5 złotych od tych samodzielnych osób, które nie płać podatku dochodowego.**

Projekt pp. Głabińskiego i Zdziechowskiego tem się odznacza, że jest możliwy do wykonania, że równo rozdziela ciężary na wszystkich.

Różnice między obu projektami są wielkie — możliwość zgody mała. Związek Ludowo-Narodowy od zasad projektu swojego odstąpić nie może. Ważniejsze jest dobro Ojczyzny całej, niż zgoda z socjalistami.

Jeśli rząd się rozleci — niechaj wiedzą wszyscy, kto go rozbił i kto będzie winien dalszym nieszczęściom kraju Stanisław Rymar, poseł członek komisji budżetowej.

Przez oświatę i trzeźwość, a nie przez pijaństwo i rozpustę, wiedzie droga do odrodzenia moralnego.

Zeznania o dochodach za rok 1925.

Najdalej do dnia 1 maja br. należy złożyć urzędowi skarbowemu zeznania o dochodzie, osiągniętym w roku 1925 i to wtedy, o ile dochód roczny przekraczał kwotę złotych 1500. Zeznania składa się na specjalnych formularzach, które wydają bezpłatnie urzędy skarbowe.

W miejscowościach, zaliczonych przez ustawę o podatku przemysłowym do III i IV klasy kupcy posiadający III kategorię świadectwa przemysłowego mają składać zeznania tylko na wezwanie urzędu skarbowego. To samo dotyczy osób, których główny dochód płynie z przedsiębiorstw IV kategorii lub z przedsiębiorstw rzemieślniczych, wykupujących świadectwo przemysłowe VIII kategorii.

Podatek płaci głowa rodziny a jest on wymierzany także od dochodu innych członków rodziny, o ile żyją we wspólnym gospodarstwie i o ile głowa rodziny ma prawo rozporządzać tym dochodem.

Nie wolno potrącać od dochodów a) wydatki na powiększenie lub ulepszenie źródła dochodu, b) wydatki na umorzenie długów, kapitałów, włożonych w przedsiębiorstwo przez uczestników i na pokrycie strat za ubiegły lata; c) wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego podatnika i na utrzymanie członków rodziny; d) procenta od własnego kapitału, włożonego w gospodarstwo lub w przedsiębiorstwo podatnika; e) wydatki na osiągnięcie dochodu ze źródeł zagranicą położonych, a na mocy ustawy o podatku dochodowym nie podlegającym opodatkowaniu i f) inne wydatki i straty, nie związane z osiągnięciem dochodu.

Natomiast od dochodów, wolno płatnikom potrącać: a) odsetki od długów; b) wartość pieniężna rent i trwałych ciężarów, opartych na tytułach prawnych; c) opłaty za siebie i członków rodziny do kas emerytalnych, zapomogowych, kas chorych, ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków i pogrzebowych, o ile te opłaty łącznie nie przekraczają 300 złotych rocznie za każdą osobę ubezpieczoną; d) premje wypłacone od ubezpieczenia na wypadek śmierci lub na dożywocie w wysokości 300 złotych rocznie na rachunek podatnika a na rachunek podatnika i członków rodziny, utrzymywanych przez niego łącznie 600 złotych i e) bezpośrednie podatki państwowe i samorządowe, przymusowe lub ustawowe świadczenia pieniężne oraz bezpłatne świadczenia przymusowe innego rodzaju na cele publiczne za wyjątkiem podatku dochodowego, od tantjem, daniiny lasowej i majątkowej.

Natomiast za dochód nie uważa się: a) podatków, legatów, darowizn, posagów, kapitałów wypłaconych za ubezpieczenie życia, o ile te dochody nie stanowią perjodycznych wpływów; b) dochodów wskutek częściowego lub perjodycznego spieniężenia majątku; c) zysków, wynikłych ze sprzedaży przedmiotów majątkowych, o ile sprzedaż nie nastąpiła w wykonywaniu przedsiębiorstwa zarobkowego lub interesu spekulacyjnego; d) wygranych loteryjnych i losowych i e) wypłat z tytułu umarzenia wierzytelności i wogóle takich przychodów, które stanowią zwiększenie lub zwrot majątku, lecz nie stanowią majątku.

Dla płatników, których dochód nie przekracza 7200 złotych bardzo ważnym jest przepis ustawy, przewidujący zniż-

kę podatku o 2 skale na każdą pozostającą na utrzymaniu płatnika osobę powyżej jednej. Jeżeli zatem w roku ubiegłym posiadało się 4800 złotych dochodu a na utrzymaniu miało się trzy osoby, to podatek wyniesie nie zł 182 (skala 19), lecz złotych 122 (skala 15); podatek bowiem obniża się o 4 stopnie. Podatnik jednak musi w odpowiedniej rubryce zeznania podać osoby pozostające na jego utrzymaniu, ich pokrewieństwo oraz wiek.

Jeżeli płatnik nie ma nikogo na utrzymaniu, a dochód jego przekracza 3600 złotych, to podatek podwyższony zostaje o 20 procent. W wypadku, gdyby płatnik długotrwale chorował lub ktoś z jego rodziny, był nawiedzony pożarem, zawiesił wypłaty itp. a dochód jego nie przekraczał 12 000 zł, to powinien w zeznaniu podać te nadzwyczajne zdarzenia, a wtedy komisja szacunkowa ma prawo obniżyć podatek o trzy skale.

Skala podatkowa obecnie jest następująca (na zeznaniach na ostatniej stronie jest tabela obecnie już nie obowiązująca):

Wysokość dochodu	Podatek
1500—1550	31
1550—1600	33
1600—1700	37
1700—1800	41
1800—1900	45
1900—2000	50
2000—2100	54
2100—2200	59
2200—2400	67
2400—2600	75
2600—2800	84
2800—3000	93
3000—3200	102
3200—3400	112
3400—3600	122
3600—3800	133
3800—4000	144
4000—4400	162
4400—4800	182
4800—5200	202
5200—5600	224
5600—6000	246
6000—6600	283
6600—7200	324
7200—7800	366
7800—8400	411
8400—9200	469
9200—10 000	530.

W b. zaborze pruskim dochodzi ponadto dodatek komunalny, który wynosi przy dochodzie ponad 1500 zł. do 24000 — 4% dochodu, a przy dochodzie od 24000 zł. do 88.000 — 4,5% dochodu.

Płatnicy są obowiązani sami obliczyć podatek i połowę tegoż wraz z połową ogólnej kwoty dodatku komunalnego wpłacić najdalej do 1 maja 1926 r. a kwit dołączyć do zeznania.

Za niezłożenie zeznania, względnie zeznania niekompletnego przez osobę do tego obowiązana (I i II kategoria handlowa i I — VII przemysłowa, właściciele domów z ilością izb powyżej 4, oraz wolne zawody, o ile dochód roczny przekracza 1500 zł.) jest przewidziana grzywna w kwocie 3 do 150 zł. a za fałszywe zeznanie kara w wysokości 20-krotnej sumy podatku względnie więzienie do jednego roku. Druga połowa podatku płatną będzie najdalej do dnia 1 listopada względnie 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego, jeśli go wręczą władze skarbowe po dniu 15 października. T. Rzepecki.

Nasze rolnictwo w dobie obecnej.

Jednakże oszczędność nie polega wyłącznie na obcięciu wynagrodzenia urzędnikom i na t. p. zarządzeniach. Jeżeli bowiem nie zastosujemy oszczędności również i w dziedzinie spożycia, pożyczka zagraniczna niewiele nam pomoże.

W okresie ciężkiej sytuacji gospodarczo - finansowej, naród nasz musi we wszystkich swoich warstwach zdobyć się na jak najdalej idące ofiary i uczynić wszystko, byleby uratować podstawy produkcji, byleby nie przyczyniać się do obciążenia bilansu handlowego, gdyż bez tego o sanacji gospodarczej nie może być mowy.

Jeżeli zaś na oszczędność w spożyciu, oszczędność idącą bardzo daleko, mogą się zdobyć szerokie warstwy ludności wiejskiej, która stanowi w Polsce około 70% zaludnienia, to społeczeństwo, w imię interesu ogólnego - pa-

stwowego i ogólnego - narodowego, ma prawo domagać się od pozostałych 30%, stanowiących ludność miast i osad fabryczno - przemysłowych, zdobycia się także na pewną oszczędność w spożyciu.

Z zestawień Gł. Urz. Statyst. z r. z. wynika bowiem, iż ludność wiejska odżywiana się wyłącznie niemal chlebem żytnim, w r. 1924/25 (nieurodzaju) posunęła się do bardzo daleko idącej oszczędności w spożyciu w stosunku do urodzajnego roku 1923/24. Oszczędność ta wyraziła się przez zmniejszenie spożycia żyta o 45%. To samo dotyczy spożycia jęczmienia, którym również odżywia się głównie ludność wiejska; tu oszczędność w spożyciu w r. 1924/25 wyniosła 37% w stosunku do r. 1923/24. Dotyczy to również zmniejszenia spożycia owsa dla inwentarza wiejskiego o 35%.

I tylko spożycie pszenicy, artykułu, którym odżywia się głównie ludność miast i osad fabrycznych, nie tylko że nie spadło w r. 1924/25, ale nawet wzrosło o 3,4% w porównaniu z rokiem urodzajnym 1923/24, a w porównaniu z rokiem 1922/23 — o całe 20%.

Możnaby poza tem dużo dyskutować na ten temat, jak ważnym jest w Polsce wzmocnienie produkcji pszenicy, tego artykułu handlowego wszechświatowego, podczas gdy żyto, będące głównym dotychczas artykułem naszego eksportu rolniczego jest coraz trudniejsze do zbycia na rynku zagranicznym. Możliwe jest także dyskutować i na ten temat, czy wprowadzony zakaz wywozu ziarna pszenicznego z poźniejszym wolnym wywozem jego przetworów i bezcelowego przywozu pszenicy w ziarnie, nie będzie tylko podarunkiem dla przemysłu młynarskiego i dla spekulatorów walutowych, a do zatrzymania w kraju poważnych zapasów pszenicy wcale się nie przyczyni. Ale niewątpliwie będzie osiągnięty jeden cel — to sztuczne obniżenie na rynku wewnętrznym cen zboża w ziarnie i dalsze podcięcie egzystencji rolnictwa, które już dziś wkracza w stan ruiny.

Idziemy drogą niepraktykowaną w żadnym nowoczesnym społeczeństwie, wbrew wszelkim zasadom ekonomii politycznej. W chwili, gdy Stany Zjednoczone wprowadzają zakaz dowozu zboża, gdy Niemcy chronią produkcję rolniczą, nakładając, pomimo nie wystarczającej produkcji, cła dowozowe i popierając wywóz swego zboża przez premie wywozowe, gdy Francja i Anglja zmusza kraj do większego spożycia tańszego chleba żytniego, — akcja rządowa nasza zmierza do utrzymania rolnika naszego w gorszych warunkach, aniżeli rolnicy największych producentów świata... Poniżej podam zestawienie giełd zbożowych z II połowy grudnia r. z.:

Warszawa: pszenica 38 złp., jęczmień 26., żyto 24., owies 25 złp. — **Berlin:** pszenica 52½ złp., jęczmień 42,65., żyto 30,90, owies 35,28 złp. **Liverpool:** pszenica 72,89 złp., jęczmień 62,09 złp., owies 45,39 złp. **Paryż:** pszenica 49,79 złp., żyto 35,36 złp., owies 37,88 złp. **Chicago:** pszenica 57,80 złp., żyto 34,15 złp., owies 27,85 złp.

Rolnik polski w sztucznie więc wytworzonych warunkach nie będzie mógł konkurować z zagranicą. Tem więcej, że ani w przybliżeniu nie korzysta

z tych ułatwień kredytowych i technicznych, z których korzysta produkcja rolna całego prawie świata.

Czy te czynniki, które dziś gwałtownie prą do sztucznego obniżania cen, zdają sobie sprawę z tego, że, bez zastosowania nawozów sztucznych, już w przyszłym roku produkcja rolnicza o tyle się skurczy, że nie tylko może nie dać na wywóz, lecz nie wystarczy nawet na pokrycie spożycia wewnętrznego. A wówczas wszelkie ograniczenia wywozu okażą się już najzupełniej zbędne. Powstanie natomiast kwestja daleko groźniejsza — za co importować będziemy brakujące nam wtedy ilości artykułów żywnościowych i w jaki sposób da się osiągnąć czynny bilans handlowy. Wreszcie, kto krajowi, który w podobny sposób przystępuje do sanacji gospodarczo-

Sprawa ułatwienia środków produkcji rolniczej, jak maszyn, narzędzi i środków nawozowych, jest tak doniosła i brzemnienna w skutki, że nie waham się rzucić myśli, aby partje zboża, które mają iść zagranicę, w celu wymiany na maszyny, narzędzia i nawozy sztuczne, korzystały z poparcia w postaci premij wywozowych, — maszyny zaś, narzędzia i nawozy sztuczne, aby korzystały nie tylko z ulg taryfowych, ale i z innych udogodnień, jak tani kredyt itp.

Rozwiązanie tych zagadnień wraz z bezwzględnym podniesieniem produkcji rolniczej nie jest rozumie się kwestją łatwą do zrealizowania... Jednak jeśli się tego nie przeprowadzi, to nie tylko że rolnictwo pograży się w dalsze działo, ale i kraj nie dojdzie do spokoju, bo nie dojdzie do tej równowagi gospodarczej, która dla niego jest wprost koniecznością!!!

Inż. Jerzy Zakrzewski.

Prace rolne w pow. świeckim.

Świecie. Ostatnie dni słoneczne sprzyjały wielce uprawie roli. Aczkolwiek na początku ub. tygodnia były jeszcze nocne przymrozki, dokonano prawie wszędzie zasiewów wiosennych. Na żuławach ukończono już zasiew zbóż jarych. Tylko miejscami, gdzie z powodu wysokiego wodostanu Wisły rola jest jeszcze wilgotna, uprawa nastąpi dopiero po wyschnięciu podglebia.

Wiece gospodarczo - polityczne.

Wiele. We wtorek 13 bm. na sali p. Brzezińskiego odbył się wiec gospodarczo - polityczny, zwołany przez Związek Lud. Nar. Wicowi przewodniczył tu gospodarz p. Lewiński. P. Jeske z Chojnice w obszernych i zrozumiałych wywodach przedstawił nasze obecne położenie gospodarczo - finansowe, podając ciekawe i znamienne przykłady wadliwej gospodarki rządowej oraz wskazał drogi, którymi dojść moglibyśmy do uzdrowienia budżetu. M. in. wykazał konieczność przeprowadzenia redukcji w Ministerstwach: W M. Spraw Wewnętrznych, w Min. Kolei Ż., w Min. Spraw Zagr., w Min. S. Wojskowych, zniesienie Ministerstwa Robót Publicznych, Opieki Spół. oraz Reform Rolnych.

Wiec trwał 2 godziny. Obrady były bardzo rzeczowe i spokojne. Wicownicy przysłuchiwali się wywodom mówcy w należytem skupieniu.

Włocławskie sprawy miejskie.

Włocławek. Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła, wprowadzić niejednomyślnie, podatek od okien. Przypuszczając jednak należy, że tego absurdalnego podatku władze nadzorcze nie zatwierdzą. Projekt Magist. pobierania podatku od służby domowej odrzucony został przez Radę Miejską większością głosów

Wartość 1-go grama czystego złota.
„Monitor Polski” ustala w dniu 21 b. m. wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na 6,11 45 zł.

Giełda gdańska.

Notowano dnia 20 kwietnia 1926.

Złoty	52,75—53,25
Marka niemiecka	123,50—123,75
Dolar	5,18¼—5,19½

Notowanie w Katowicach.
dnia 20 kwietnia 1926, r.

Gdańsk	177,46
Berlin	219,00

Berlin.

Złoty	40,29—40,71
-------	-------------

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu.

w dniu 19 IV. 1926
Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	27,50—28,50
Pszenica	45,00—47,00
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Owies	29,00—31,00
Mąka żytnia 70% sztand.	42,50—
Mąka żytnia 65% „	44,00—
Mąka pszenna 65% „	68,50—71,50
Ospa żytnia	20,50—21,50
Ospa pszenna	21,00—22,00
Ziemniaki fabryczne	2,70—
Ziemniaki jadalne	3,30—
Płatki ziemn.	17,00—18,00

Uspokobienie niejednolite.

Poznański targ na bydło.

Urządowe sprawozdanie targowej Komisji Notowania cen.
Poznań, dnia 20. 4. 26. Spędzono wołów — buhaji —, krów, —, bydła 905. świń 1181 cieląt, 490, owiec 778 kóz —, Razem 3154 zwierząt
Ceny loco Targowica Poznań łącznie z ksz. handl.
Płacono za 100 kg. żyw. wagi za:
BYDŁO:

Woły:
pełnomięsiste, wytuczzone, najwyższ. wartości rzeźnej, niezapręgane - - - - - 104—106
pełnomięsiste, wytuczzone woły od lat 4 do 7 - - - - - 96—100
młode mięsiste, niewytuczzone i starsze wytuczzone - - - - - 84
miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze - - - - - 70—82

Stadniki:
a) pełnomięsiste, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej - - - - - 99
b) pełnomięsiste, młodsze - - - - - 86—90
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze - - - - - 74—76

Jalówki i krowy:
pełnomięsiste, wytucz., jalówki najwyższ. wartości rzeźnej - - - - - 104—105
pełnomięsiste wytuczzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 - - - - - 96—100
starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki - - - - - 84—86
miernie odżywione krowy i jalówki - - - - - 70—74
liche odżywione krowy i jalówki - - - - - 56—60

CIEŁĘTA:
średnio tuczona cielęta i najprz. ssaki - - - - - 80
mniej tuczona cielęta i dobre ssaki - - - - - 80
liche ssaki - - - - - 70

OWCE:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione mł. owce - - - - - 70
miernie odżywione skopy i owce - - - - - 62

ŚWINIE
pełnomięsiste od 120—150 kg. żyw. wagi - - - - - 139
pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi - - - - - 172
pełnomięsiste od 80—100 kg. żyw. wagi. 160—162
mięsiste świnie ponad 80 kg. - - - - - 150—151
maciory i późne spakraty - - - - - 140—160
Przebieg targu spokojny, owce nie wyprzedane

Wesoły kącik.

Połał się.

Zebrak: Biedny niewidomy prosi...
Policjant: — Chodźcie do komisariatu!
Zebrak: — ...prosi przeprowadzić przez ulicę.

Zbyt długo.

— Kiedyż nareszcie przysię mi pan to nowe ubranie?!

— Jak tylko pan dobrodziej uści rachunczek za poprzedni garniturek!

— No, nie, to niemożliwe, tak długo ja nie mogę czekać!

Trudna sprawa.

Moryc pokazuje swemu przyjacielowi wille, którą kupił na licytacji w Kazimierzu nad Wisłą i powiada w końcu: wszystko jest ubezpieczone od ognia.

Od ognia — dziwi się przyjaciel — tu nad rzeką powinieneś ubezpieczyć się od powodzi.

— Tak, mówi Moryc, a jakim sposobem ja mogę zrobić powódź?

Racja.

Właściciel restauracji do gościa:
— No jakże? Smakuje panu jedzenie?
— Przyznam się panu, panie gospodarzu, że jadłem już lepiej.
— Ale nie u mnie — odpowiada restaurator.

W sądzie.

— Co cię oskarżony skłoniło do kradzieży?
— Pycha, panie sędzio...
— Jakto?
— Chciałem nazwisko swoje ujrzeć w druku.

Czytajcie „Gazetę Narodową.”

Kronika Wielkopolska.

Więści z Poznania.

Z Poznania donoszą o następującym ciekawym zajściu: Dwaj koledzy zakochali się równocześnie w młodzieńczej pannie, ale byli w poważnym kłopotcie, bowiem uroczę dziewczę nie wiedziało, którego z nich obdarzyć swym skromnym posagiem i serduszkami na dodatek. Koniec końców po długich naradach przy butelce obaj zgodzili się na jedno. Mianowicie ten, który posiadał większe szanse w zdobyciu serduszka panią, miał rzucić w powietrze 20-groszową monetę i jeśli na wierzchu będzie orzeł, odstąpić prawa do dziewczyny rywalowi i co najgłośniejsze, rzucić się w nurt Warty. Jak urządzili, tak zrobili. Los chciał, że nasz bohater bliższy sercu dziewczęcia, przegrał. Trzeba zatem było dotrzymać warunków umowy. Następnego dnia w godzinach południowych obaj rywale wybrali się nad brzeg Warty. W momencie, kiedy już nieszczęśliwiec miał się rzucić z brzegu do wody, nadbiegła nasza bohaterka i krzyżąc na niedoszłego denata, wstrzymała go od popełnienia nieroztropnego kroku. Ten ostatni pod wpływem swej przyszłej żony zrezygnował z dotrzymania umowy, czemu kategorię przeciwnie przeciwstawił się znów rywal. Z okrzykiem „Hańba ci!” na ustach, wpadł na towarzysza i rozpoczął bójkę. Byłoby się to może źle skończyło, gdyby nie kilku panów, którzy czubiących się rozpędzili. — Całe zajście zakrawa na komedię w stylu średnio-wiecznym. Różnica tylko w tem, że ówczesni bohaterzy przebijali się szpadą, zaś tegoczesny niedoszły denat, jak później informował otoczenie, nie tylko, że wogóle nie miał chęci rzucić się do wody, lecz chciał wypróbować wierność swojej przyszłej towarzyski życia.

Prace regulacyjne w Poznaniu.

Poznań. Prace około niwelacji warowni Rocha tuż za nowym mostem postępują w

szybkim tempie. Liczne niekształtne pagórki i grube mury powoli znikają, a przed oczyma widza ujawnia się olbrzymia jak dłoń równa powierzchnia. Około 200 robotników dokonywało zrównania gruntu, nie licząc wielu rzemieślników. Ziemię ładuje się na lorki, które następnie odwozi maszyna wzdłuż Warty w kierunku Dębiny, gdzie tworzy się nasyp grobli przeciwpo-wodziennej przy starych łazienkach rzecznych. Ziemię tę zużyje się również do zasypiania starego koryta Warty. Inni znowu robotnicy zajmują się karczowaniem licznych drzew oraz rozbiórką muru. Na terenie, na którym dokonywuje się roboty ziemne, wybudowano szereg szalazów z desek służących za warsztaty, biura i schroniska dla wszystkich pracowników w razie przeszkód atmosferycznych. Po zupełnym zrównaniu terenu skasuje się na lewo skracającą od mostu uliczkę Piotrowo, a przeprowadzi się ją wprost przez spłanowany teren.

Burza gradowa.

Strzelno. Nad Oszkorówkiem w pow. strzeleńskim przeszła kilka dni temu burza w czasie której spadł wielki grad, który wyrządził wielkie szkody. Równocześnie piorun uderzył w zabudowania gospodarza Miłskiego i spowodował pożar, którego ofiarą padła stajnia i szopa.

Fatalna zabawa wielkanocna.

Janków Przygodzicki pow. odolanowski. W święta wielkanocne zabawiali się tutaj kilku niedorostków tradycyjnym strzelaniem. Napełnili oni butelkę karbidem i wodą, zakorkowali ją i postawili na uboczu, oczekując eksplozji, a gdy ta nie nastąpiła, wziął chłopiec Gryta butelkę do ręki i przyglądał się rozkładowi materiału w butelce. Wtem nastąpiła eksplozja, która bardzo dotkliwie poraniła Grytę w czoło.

Z całej Polski.

Bandyta skazany na śmierć.

Lódź. Od pewnego czasu niepokoił mieszkańców Łodzi notoryczny złodziej niejaki Tomczak. Był on przedmiotem ustawicznej obserwacji policyjnej. Przed niedawnym czasem Władysław Tomczak udał się w nocy na połów. Policja przytrzymała go na miejscu przestępstwa. W trakcie aresztowania Tomczak usiłował zastrzelić policjanta. Dał trzy strzały, z których jeden przebił skórzaną torbę posterunkowego, a następnie uciekł. Po pewnym czasie został jednak schwyty i stanął przed sądem doraźnym. Do winy całkowicie się przyznał, wobec czego został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kradzież dusz.

Lwów. Każdy wie w Małopolsce, co oznacza „kradzież dusz”, dzięki której ludność polska w wschodniej Małopolsce straciła w ciągu czterdziestu lat około miliona dusz polskich, które przez przyjęcie obrządku gr.-kat. straciły łączność i wspólnotę z narodem polskim. Straszny ten proces jeszcze nie jest ukończony i ciągle jeszcze nadchodzą wiadomości z różnych powiatów o obrządku gr.-kat. dzieci, których rodzice są obrządku rz.-kat. Ostatnio ogłosiła Organizacja Narodowa w Tarnopolu spis 69 dusz polskich w wieku od 1 roku do 20 lat, które zostały ochrzczone w cerkwi wbrew zasadom Konkordji, t. j. pomimo, że rodzice są obrządku rz.-kat. To samo dotyczy ślubów bezprawnie w cerkwi zawartych. Fakt ten tak co do chrztu, jakoteż i ślubów stwierdzono na obszarze parafji rz.-kat. w Mogielnicy, pow. Trembowla.

Lódź.

W sobotę o godz. 5-tej nad ranem stracony tu został bandyta Władysław Tomczak, lat 23, skazany przez sąd doraźny na śmierć za usiłowanie dokonania zabójstwa posterunkowego policji. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę obrony o ulaskawienie oskarżonego.

Ofiara niebezpiecznego zawodu.

Lublin. U kolonisty Kowalczyka we wsi Łopiennik, pow. krasnostawskiego studniarz Górski budował studnię betonową, której głębokość okazała się nie wystarczającą. Górski przeto opuścił się do studni, by ją jeszcze pogłębić. Po upływie jakiegoś czasu odważny przedsiębiorca nie dawał znaku życia o sobie. Zachodziła obawa, że stracił przytomność wskutek braku powietrza. Kowalczyk przy pomocy sąsiadów opuścił się do studni, by ratować Górskiego, lecz napróżno — wydobywając się bowiem z ziemi gazy na głębokości 15 sążni bronily przystępu. Sytuacja stała się straszna. W wąskiej i głębokiej gardzieli studziennej walczył ze śmiercią człowiek, skazany na zagładę, szybka tylko bowiem akcja ratunkowa mogła uratować

jego życie. Niezwłocznie zawiadomiono tamtejszy posterunek policji. Zawezwano do pomocy miejscowych członków ochotniczej straży ogniowej, którzy jednak nie podeszli na ratunek, w obawie postradania życia. Czas płynął. Wreszcie jeden z policjantów z narażeniem własnego życia spełnił chlubnie swój obowiązek. Opuścił do studni, przebywając 7 minut w głębi, stwierdził, że Górski już nie żyje. Zaczernił powietrze, powtórnie opuścił się do wnętrza i po kilku minutach wydobyl zastygłe zwłoki ofiary niebezpiecznego zawodu.

Wilno.

W ręce nowoorganizowanej placówki policji politycznej w powiecie Mołodeczno wpadli trzej wysłannicy III międzynarodówki, absolwenci szkoły propagandy komunistycznej w Moskwie wysłani przez Zinowiewa do Polski, celem zorganizowania ulicznych demonstracji w dniu 1 maja. Rosja wysłała swoich wykwalifikowanych agitatorów, nie, jak dotychczas przez Stołpcę, lecz przez zieloną granicę. Przejście tych komunistów nastąpiło na odcinku powiatu wilejskiego przy jawnej pomocy sowieckiej straży granicznej, która otrzymała polecenie przez puszczania i ułatwienia im w miejscu najbardziej niebezpiecznym przedostania się na terytorjum polskie. Należy zaznaczyć, że III międzynarodówka postanowiła w roku bieżącym w szerokim zakresie wykorzystać ostatnie zaburzenia robotnicze w miastach polskich i wysłannicy jej mieli na ulicach zorganizować demonstracyjne pochody, wykorzystując do tych celów wszelkie organizacje socjalistyczne. Ujęcie absolwentów szkoły propagandy komunistycznej dało władzom naszym cenny materiał informacyjny. Z dobrze zrozumiałych powodów nazwisk aresztowanych i daty ich ujęcia nie podajemy.

W związku z wykryciem afery szpiegowskiej „Słowo” przypomina, że w sprawie Turno - Sławińskiego prasa wileńska występowała już w sposób bardzo radykalny. Przez prawie dwa lata p. Kownacki na łamach dziennika wileńskiego twierdził, że Turno - Sławiński jest osobistością przestępczą. Przez całe te dwa lata władze pozostawały głuche na dawane jej przestrogi. Obecnie po niewczasie przekonania się, że Turno-Sławiński jest nie tylko kryminalistą, ale i szpiegiem. W takiej właśnie chwili zamiast zwołać „mea culpa” administracja wileńska wytacza prasie wileńskiej sprawę o rzekome nie-dyskrete co do afery szpiegowskiej.

Kronika Pomorska.

KALENDARZ.

Czwartek 22 Sotera K.	Piątek 23 Wojciecha B.	Sobota 24 Jeżego m.
Toruń, dnia 22 kwietnia 1926 r.		

— Z Jakóbskiego przedmieścia. Zebranie koła Związku Ludowo-Narodowego Jakóbskiego przedmieścia odbyło się dnia 17 bm. O sprawach koła i organizacji przemawiał p. Pluciński i sekretarz p. J. P. redaktor Sędzicki w treściwym, dłuższym referacie przedstawił zebranym ogólny obraz obecnej naszej polityki i sytuacji w kraju. P. S. zaznaczył, że czas najwyższy, by wiele rzeczy, które są dotychczas jako by w zawieszaniu, raz nareszcie definitywnie zostało rozstrzygniętych. Na ten temat wywiązała się dyskusja, w której p. red. S. dawał szczegółowe wyjaśnienia poszczególnym mówcom. Do nowego zarządu wybrano p. Plucińskiego, jako przewodniczącego p. Dąbrowskiego — skarbnika, na sekretarza p. Janiszewskiego oraz pp. Górskiego, Majewskiego, Szarafińskiego i polecono zarządowi kooptowanie dalszych członków do zarządu. Na zjazd rzemieślników do Grudziądza uchwalono wysłać jako delegatów koła p. Dąbrowskiego i Janiszewskiego. Natem zebranie zakończono.

Związek Towarzystw w Podgórzu.

Podgórz. W celu zrzeszenia miejscowych towarzystw odbyło się 15. 4. zebranie delegatów w Domu Polskim, które zagal p. Ludw. Wierchowski. W Podgórzu istnieje 18 towarzystw, z których 15 zastąpionych było przez delegatów. Po przeczytaniu protokołu przez p. Jankiewicza z dn. 15. 3., uchwalono jednomyślnie, by stworzyć związek miejscowych towarzystw. Przedłożony statut poprawiono i przyjęto jednomyślnie. Wstępujące do Związku towarzystwo płaci jednorazowo 5 zł., poza tem 5 gr. rocznie od każdego członka. Zebrane fundusze przeznaczone zostaną m. in. na powiększenie biblioteki. Następnie odbyły się wybory Zarządu, których wynik był następujący: pp. rektor Wiśniewski, prezes; Kosidowski, sekr.; Wierchowski Ludw. skarbnik. Radnymi Związku wybrani zostali pp.: Golaszewski, Matecki Franciszek, Marciniak i p. Tylmanówna. — Program obchodu uroczystości 3 maja ustalony zostanie w poniedziałek 19 bm. na zebraniu w sali posiedzeń rady miejskiej o 8-ej. Władzom kościelnym i wojskowym doręczone zostaną zaproszenia na posiedzenie, zaś pp. delegaci zawiadomią poszczególne towarzystwa. Pod koniec zabrał głos p. przewodniczący, podkreślając, iż tylko wspólna i harmonijna praca wzmocnić może nasze towarzystwa, konieczne dla dobra miasta i ojczyzny, poczem posiedzenie zamknięto.

Echa zbrodni.

Frydrychowo, pow. wąbrzeski. Jak donosiliśmy, 10. b. m. znaleziono w stodole tutejszej majątku zwłoki mężczyzny, który padł ofiarą morderstwa. Śledztwo wykazało, że zamordowany był rolnikiem, który mając przy sobie ok. 5000 zł. bawił w tutejszej okolicy celem zakupu gospodarstwa. Mordercy dotąd nie wykryto. Jest nim prawdopodobnie osoba, którą widziano w towarzystwie zamordowanego, lub też osoba trzecia, prawdopodobnie jakiś pośrednik. Ofiara morderstwa liczyła ok. 40—45 lat, była wzrostu słusznego (1.78) i miała włosy ciemnoblonde, okrągłą twarz, wysokie czoło i niebieskie oczy. Jak się zdaje, zamordowany pochodził z okolic Kruszewicy.

Z jarmarku w Radzynie.

Radzyn. Ostatni jarmark kramny, na konie, bydło i nierogaciznę, był bardzo ożywiony; spędził dosyć liczny, poważna liczba handlarzy spowodowała wielki popyt. Obroty w koniach, a szczególnie w bydle były duże, tak, że poważną część bydła została wykupiona, ceny były lepsze niż przeciętne, a nawet dobre. Również ożywiony był popyt na swinię; za wszystkie gatunki płacono bardzo dobre ceny. Materiał był dobry. Ponieważ w tym dniu odbyła się licytacja na drzewo z leśnictwa Wronie, był ruch tem bardziej ożywiony, tak, że i kupiectwo wyszło na swoje. Co do jarmarku kramnego zaznaczyć należy, że zastąpione było: bednarstwem, koszykarstwem, garncarswem i szewstwem. Przyszły jarmark, który się odbędzie 10 czerwca, będzie, jak wszelkie dane za tem przemawiają, jeszcze bardziej ożywiony, a można mieć nadzieję, że miasteczko nasze, słynące dawniej z swych wielkich jarmarków, chociaż powoli, powróci do dawnego ruchu i życia. Obywatelstwo radzyńskie, a na jego czele p. burmistrz Kirstein, dąży wszelkimi sposobami do tego, by dać obywatelstwu miasta Radzyna i okolicy możliwość zbywania wszelkich artykułów rolniczych i inwentarza. Mieszkańcy miasta Radzyna i okolicy mają też niezłomną nadzieję, że dążenia ich zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zebranie polityczne Zw. Ludowo-Narod. Działowo. W piątek 16 bm. odbyło się staraniem p. Czecha dość liczne zebranie Związku Ludowo-Narodowego z udziałem

p. posła Sołtysiaka z Torunia, który wygłosił bardzo interesujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Jasne i wyczerpujące przedstawienie sprawy przyjęto z ogólnym uznaniem domagając się aby śpiące dotąd koło Zw. Lud.-Narod. na nowo pobudzić do życia i zreorganizować zarząd. Całe grono obecnych w liczbie kilkudziesięciu zapisało się na listę członków Związku Ludowo-Narodowego i wybrało z pośród siebie do zarządu następujących panów: Kościelskiego prezesem Czecha zastępcą prezesa, Witkowskiego sekretarzem, Zyto zastępcą sekretarza, Grajka skarbnikiem, Suchockiego i Wasniewskiego lawnkami.

Ciężki wypadek samochodowy.

Warlubie, pow. świecki. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się tu w niedzielę 18 bm. rano na głównej szosie, prowadzącej do Bydgoszczy. Otóż przy samochodzie ciężarowym, będącym w pełnym biegu, pękły resory przednich kół. Samochód, nie mogąc być dalej kierowany przez szofera, skręcił w rów, przyczem jedna z trzech osób, znajdujących się w samochodzie, wychylając głowę z krytego samochodu, uderzyła twarzą w drzewo i została na miejscu zabita. Ofiarą wypadku był jakiś 22-letni robotnik z Bydgoszczy. Drugim dwóm towarzyszom zabitego nie się stało. Samochód został znacznie uszkodzony. Po południu przybyła komisja sądowa na miejsce wypadku.

Więści ze Starogardu.

Zmniejszenie się bezrobocia. Przy budowie trzech nowych stajen dla wojska zatrudnionych jest od kilkunastu dni przeszło 120 robotników. Przy przebudowie domu przy ul. Chojnickiej zajętych jest około 20 robotników, nie licząc w tem — w obydwu wypadkach — ludzi zajętych przy zwózce cegły, drzewa oraz innych prac ziemianiczych. Znamiennem jest, iż robotnicy pracują obojętnie i rażno, z czego wnioskować należy, iż nie mają chęci korzystać z zapomóg funduszu bezrobocia, lecz wolą pracować. Jest to bardzo zdrowy objaw.

Pożar leśny na półwyspie Helu.

Hel. Dnia 17 kwietnia o godz. 2.45 po południu zauważyl w Helu stacjonowany posterunkowy Marcinkiewicz, który patrol na półwyspie pełnił idąc torem kolejowym w pobliżu kamienia kilometrowego 37,9 między latarnią morską Jastarnia a dworcem w Helu kłęby dymu i przychodząc bliżej stwierdził, że las i to odcinek drógowiny się pali. Pobięgi natychmiast do Helu i zaalarmował rybaków, którzy też chętnie pobięgli wraz z 40 pracownikami z leśnictwa na miejsce pożaru z łopatami i siekierami. Pod fachowem kierownictwem nadleśniczego p. inżyniera Kutuli około 5.30 po południu pożar przez wykopanie rowów itp. zdołano stłumić. Spaliło się 5 hektarów drógowiny. Przypuszczalny powód pożaru — iskry parowozu południowego po ciągu Puck-Hel.

Nieznana epidemia panuje na Białorusi.

Na Białorusi sowieckiej wybuchła nieznana dotąd w nauce choroba wśród dzieci. Grasuje ona epidemicznie w powiecie zaslawskim, kiejdanowskim i w rejonie śmiłowickim. Na terenie tym zarejestrowano około 80 wypadków tej nieznanej choroby. Choroba dotyka przedewszystkiem dzieci do lat 6. W początku ma ona charakter kataralny a po trzech do siedmiu dniach kończy się gwałtownym paraliżem rąk i nóg. Z Moskwy przybył do Mińska profesor dr. Roll dla zbadania tej epidemii.

Trzeba pamiętać

że gospodarka państwowa głównie zależy od stopnia prawomyślności i samowiedzy obywatelskiej społeczeństwa, które swemi głosami rozstrzyga o rządach w kraju;

że wobec tego dążyć należy do tego, by rozszerzać zdrowe zasady i przekonania oraz prawdziwą oświatę wśród ludu i popierać pisma narodowe i uczciwe;

że pismo takim, które szerzy oświatę i zdrowy pogląd na sprawy państwowe jest „Gazeta Narodowa”, najlepszy przyjaciel ludu, pismo szczerze ludowe i katolickie; że wobec tego ją przedewszystkiem abonować i popierać trzeba, jedyną jej ustawicznie nowych czytelników i przedplacielców;

że trzeba się spieszyć z zamówieniem „Gazety Narodowej” na miesiąc maj względnie na miesiąc maj i czerwiec, gdyż listowi przyjmują przedpłatę tylko do 25. b. m., a później trzeba się udawać w tej sprawie do urzędu pocztowego, względnie pisać do ekspedycji „Gazety Narodowej”, co sprawa więcej ambarasu;

że w każdym domu polskim ludowym powinna być „Gazeta Narodowa”.

Program uroczystości konsekuracyjnych w Pelplinie.

Program uroczystości Konsekracji Najprzewiel. Ks. Bisk. Nominata Pralata Stan. Okoniewskiego w dniu 25 kwietnia 1926 roku przedstawia się następująco.

Godz. 8. Zbiórka towarzystw na placu katedralnym celem utworzenia szpalery (wedle wskazówek pp. porządkowych odznaczonych białymi przepaskami na ramieniu) od katedry do pałacu Najprzewiel. Ks. Bisk. Ordynarjusza Dr. Aug. Rosentretera.

Godz. 8,45: Przyjęcie delegata Rządu w osobie p. Wojewody Dr. Wachowiaka przez naczelne urzędy.

Godz. 8,55: Wyjazd Najprzewiel. Ks. Biskupów z pałacu szpalarem do katedry. Podczas przejazdu orkiestry grają, a publiczność śpiewa: Kto się w opiekę.

Godz. 9: Początek uroczystości konsekuracyjnej w katedrze.

Godz. 12: Przemarsz przed Najprzewiel. Ks. Bisk. Nominatem, obecnymi Najprzewiel. Ks. Biskupami i delegatem Rządu p. Wojewodą Dr. Wachowiakiem w kierunku do rynku. (Orkie-

stry w szeregu przed swymi towarzyszami.)

Godz. 13 — 14: Składanie życzeń przez delegację w kurji Najprzewiel. Ks. Bisk. Nominata.

Godz. 14: Śniadanie dla proszonych gości (przesunięte 13 na 14:).

Godz. 19,30: Zbiórka wszystkich towarzystw na rynku do pochodu z pochodniami i lampjonami.

Uwagi: 1. Zgłoszenie, tylko piśmiennie, towarzystw i delegacji przyjmuje Ks. Prob. Lewandowski w Pelplinie najpóźniej do czwartku 22 kwietnia z podaniem ilości przybywających.

2. Uprasza się towarzystwa jak i delegacje prócz sztandarów zaopatrzyć się w tabliczki z nazwą towarzystwa.

3. Na dworcu udzielają informacji członkowie Komitetu.

4. Biuro informacyjne znajduje się u p. Knasta — „Bazar” — Rynek Nr. 1.

5. Wstęp do katedry tylko za bilecikami, które wydaje biuro informacyjne za okazaniem legitymacji w sobotę 24 kwietnia i w niedzielę 25 kwietnia przed południem od godz. 6.

Komitet.

O wyższe przerachowanie pożyczek państwowych.

Sprawiedliwość jest podwaliną państw. Zasada ta winna państwu stosować wobec własnych zwłaszcza obywateli, bo inaczej wywołuje niechęć i rozgoryczenie, które tylko osłabić mogą jego siłę i odporność. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. 3. 1924 roku, regulujące m. in. sprawę pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 i przyznające posiadaczom tychże schematycznie 1 złoty za 100 marek, wpłaconych na pożyczkę państwową, było jasnym pogwałceniem sprawiedliwości. Posłów sejmowych rozpoczęło walkę na terenie parlamentarnym, ażeby pokrzywdzoną część społeczeństwa, które nieraz dorobek całego życia dała na pożyczki państwowe, ażeby ojczyźnie w krytycznej chwili przyjąć z pomocą, obronić przed nie, słychaną niesprawiedliwością i krzywdą. Mimo początkowych niepowodzeń udało się z wielkim wysiłkiem wobec oporu niektórych stornictw, przedewszystkiem postać socjalistycznego Moraczewskiego, jak i niemniej mało życzliwego stanowiska rządu, przeprowadzić ustawę o wyższym przerachowaniu

pożyczek państwowych uchwaloną w lipcu 1925 roku.

Ustawa ta, która, jak wiele innych jest dziełem kompromisu, naprawiła tylko część krzywdy. Większość sejmowa odrzuciła poprawkę niżej podpisanego, dotyczącą równomiernej waloryzacji asygnat z roku 1918, zamienionych na pożyczkę państwową z roku 1920 z asygnatami niezamienionymi, które to ostatnie uzyskały od 67 gr. począwszy za 1 mk. stosownie do miesiąca wpłaty, podczas gdy asygnaty zamienione mogą uzyskać wedle uchwały sejmowej tylko 15 gr. za 1 mk. przeciętnie, lecz tylko dla tych subskrybentów, którzy wpłacili kwotę do 10.000 mk. asygnatami na pożyczkę z roku 1920. Pozatem waloryzuje się asygnaty niezamienione tak samo, jak pożyczkę z roku 1920. Takie różniczkowanie w waloryzacji pomiędzy asygnatami zamienionymi a niezamienionymi jest krzywdą wprost krzyżującą. Większość sejmowa uchwaliła również poprawkę, znoszącą wyższe przerachowanie pożyczek lombardowanych, spłaconych po 1. 4. 1921. Tak jedno jak i drugie (przeprowadzone w trzecim czytaniu komisji skarbowej, a w plenum odrzucone) powinno się obecnie w znowelizowanej ustawie naprawić i przywrócić.

Lombardowane pożyczki powinny być zwaloryzowane, choćby z potrąceniem zysku walutowego, osiągniętego na skutek zastawu. Ponieważ znaczna ilość pierwonabywców z rozmaitych, od siebie niezależności, przyczyn, a więc nie z własnej winy, udowodnić nie może, że są pierwotnymi nabywcami pożyczek państwowych, trzeba znaleźć drogę wyjścia, ażeby i tymże dopomóc, contentując się może dowodem dokonanej w przepisany czas konwersyj. Tak samo winno się wziąć w obronę spadkobierców zmarłych pierwonabywców, a więc sieroty, wdowy i t. d. Obecnie Komisja Rozpatrywań stanęła na stanowisku zbyt rygorystycznej, że tylko ci spadkobiercy mają prawo do wyższego przerachowania, których spadko dawcy zmarli po 25 września 1925 roku t. j. po wejściu w życie ustawy.

Ustawa o wyższym przerachowaniu z r. 1925 objęła li tylko pożyczki państwowe w roku 1918/20. Tymczasem wiadomą jest rzeczą, że oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmowały przy zakupie 8-mio proc. pożyczki państwowej z roku 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach pożyczki z roku 1920 i wiadomą jest rzeczą, że ci posiadacze pożyczek, którzy to uczynili, a którzy tem samem poraz trzeci państwu dali swe pieniądze, utracili je w zupełności. Jako ilustracja niech posłuży przykład: Ktoś kupił w grudniu roku 1918 za 4000 rubli asygnaty, skonwertował je na 5-cio procentową długoterminową pożyczkę złotą z roku 1922 i otrzymuje 10 złotych gotówki.

(Dokończenie nastąpi).

TAJEMNICZE ZWŁOKI W PIOTRKOWIE.

Policja łódzka otrzymała przed kilku dniami z Piotrkowa wiadomość o tajemniczym i strasznym zarazem odkryciu, jakiego dokonano w tam mieście.

Jeden z domów przy ul. Polnej znany był w całym mieście, ze swego okropnego stanu sanitarnego.

Policja kilkakrotnie pociągała właściciela domu do odpowiedzialności, aż wreszcie ukarany większą grzywną właściciel postanowił oczyścić swą posiadłość.

Podczas gruntownego oczyszczenia domu natrafiono na jakieś dwa większe przedmioty, które początkowo robotnicy odrzucili na bok, uważając że są to jakieś stare figury wystawiane w oknach u perukarzy i fryzjerów.

Lecz jakież było przerażenie robotników, gdy po odpadnięciu błota z tych przedmiotów zarysowały się kontury głów ludzkich, wobec czego odniesiono je do pobliskiej studni i opłokano, a wówczas pewnym już było, że z dołu wyciągnięto dwie głowy ludzkie.

Natychmiast zaalarmowano władze policyjne i lekarza sądowego i po krótkich oględzinach stwierdzono, że są to głowy mężczyzny i kobiety częściowo zeszepecone.

Na rozkaz policji wszczęto dalsze poszukiwania w nadziei, że znajdą się i szkielety ludzkie, lecz nie znaleziono ich, wobec czego władze stanęły przed zagadką naraźnie trudną do rozwiązania.

Zachodzi przypuszczenie, że głowy te mają coś wspólnego z pobytym w tym domu wojsk niemieckich i austriackich za czasów okupacyjnych, aczkolwiek tak długi okres czasu zdaje się wykluczać podobną koncepcję. Obecnie władze śledcze wyteżyły wszystkie siły, by wyjaśnić zagadkę tajemniczych głów ludzkich.

Kościół św. Agnieszki wykupiony z rąk żydowskich.

Kraków. Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki donosi, że toczące się od kilku miesięcy pertraktacje o dobrowolne kupno byłego kościoła św. Agnieszki wraz z przyległymi budynkami poklasztornymi zostały, dzięki dotychczasowej ofiarności społeczeństwa w całym kraju pomyślnie zakończone podpisaniem w dn. 15. b. m. przedwstępnej umowy, mocą której Komitet objął budynki te w posiadanie i po załatwieniu formalności z nabyciem połączonych, zostanie zawarty notarialny kontrakt kupna-sprzedaży. Cena kupna wynosi siedm tysięcy dolarów, na poczet której wypłaconą została kwota sześć tysięcy dolarów, zaś reszta ma być w ciągu roku zapłaconą.

Rozmaitości.

Ślub trzech siostr oraz ich brata naraz

Mała wioska Amure we Francji była świadkiem bardzo rzadkiej uroczystości, a mianowicie trzy siostry Gerond oraz ich brat Henry w jeden i ten sam dzień wzięli ślub. Na to wielkie wesele przybyły, rzecz zrozumiała, duży tłum ciekawych z szerokiej okolicy.

300-to lecie szwedzkiej izby panów.

Szwedzka izba panów obchodziła w tych dniach 300-ną rocznicę swego istnienia. Izba panów powołana została do życia w r. 1626 przez króla Gustawa Adolfa. Odegrała ona wybitną rolę w polityce państwa do reformy riksdagu, wprowadzonej w r. 1886. Przed przyjęciem tej reformy riksdag szwedzki składał się z 4 izb, reprezentujących możnowładców, duchowieństwo.

Sędzia: Masz Pan do wyboru: dwa dni kozy, albo sześć złotych.

Oskarżony: To już niech Pan sędzia będzie łaskaw dać mi sześć złotych.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.
Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.



Automobile Büssing



Łańcuchy Części Forda

pociągowe i rozdzielcze

Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę

Opony i detki Michelin, Cablé, Dunlop, Firestone



Akcesorja samochodowe

Największy wybór w Polsce posiada A36

Leonard Krupka

Warszawa, Nowy Świat 5, tel. 210-70.

Potrzebny dzielny ślusarz maszynowy

obznajmiony z remontem maszyn parowych i kotłów, któryby się chciał specjalizować na motory spalinowe. Praca stała, warunki według ugody. Zgłosz. tylko dobrych fachowców przyjmuje firma d6538

Bracia Cierpiatkowski

Chelmińska szosa 33. Toruń Telefon nr. 1471

Drożdże cechowe

znajdują się teraz d 6513

u cehmistrza

JURKIEWICZA Mostowa 26.

KODAK



Skład aparatów i przyborów fotograficznych.

Adam Gałdyński, Drogerja.
Szeroka 9. Toruń, d 6597. Telef. 875.

KARPATY

SPRZEDAŻ PRODUKTÓW NAFTOWYCH

Spółka z ogr. odpow.

Toruń, Pod Dębową Górą L. 19
TELEFON Nr. 140. d6465

Polecamy specjalną

naftę „GALKAR 11”

do motorów Fordsona i innych

Cena: 51.70 złotych za 100 kg.
1000 składowa - - - - -

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Odpr. i man.	Raz.
Gazeta Narodowa	Toruń	Maj	0,85	0,19	1,04

Gazetę proszę ostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia